

Szanowni Państwo,

w każdy poniedziałek ukazuje się „**Serwis Doradztwa Podatkowego**”, będący elektronicznym dodatkiem do miesięcznika „Biuletyn ISP-Doradztwo Podatkowe” wydawanego od ponad 20 lat przez Instytut. „Serwis Doradztwa Podatkowego” dostępny jest bezpłatnie dla wszystkich Osób oraz Instytucji zainteresowanych profesjonalną wiedzą podatkową, a zwłaszcza księgowych, biur rachunkowych, płatników podatków, doradców podatkowych i biegłych rewidentów. Serwis dostępny jest na stronie: www.isp-modzelewski.pl.

Od marca 2018 r. ukazuje się nowy Serwis Akcyzowy Instytutu Studiów Podatkowych

Będzie nam miło jeśli zechcecie Państwo odwiedzić nas na facebooku: www.facebook.com/ispmodzelewski

Zapraszamy również do śledzenia Bloga prof. dr hab. Witolda Modzelewskiego „Nieuczestane komentarze o podatkach, rządzeniu i państwie naszym” – www.komentarze-modzelewski.pl

<https://ksiegowosc.infor.pl/wiadomosci/5218084,PIT-19912021-30-lat-podatku-dochodowego-od-osob-fizycznych.html>

PIT 1991-2021 – 30 lat podatku dochodowego od osób fizycznych

Ostatnia aktualizacja: 2021-03-15

Źródło: INFOR

30 lat polskiego PIT. W 2021 roku mija trzydzieści lat od uchwalenia ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przypomnę, że było to w dniu 26 lipca 1991 r., a ów podatek wszedł w życie z dniem 1 stycznia roku następnego – pisze profesor Witold Modzelewski.

Trudne początki

Ustawa ta, oględnie mówiąc, była napisana w sposób wyjątkowo nieudolny i trzeba było wprowadzić do niej setki zmian z tą samą datą; w dniu 10 lutego 1992 r. uchwalono z mocą wsteczną obszerną nowelizacją jej przepisów, mimo że od samego początku podatek ten był klasycznym przykładem „balcerowiczowskiej partyzantki legislacyjnej” (określenie z epoki). Było to w zasadzie jedyny sukces fiskalny ówczesnego resortu finansów. Przypomnę, że równoległe z tym projektem zamierzano wprowadzić podatek od towarów i usług i tzw. podatek konsumpcyjny (później nazwano go akcyzą), lecz to zadanie przerosło autorów: wycofano się (i słusznie), bo skończyłoby się to spektakularną katastrofą. Drugie podejście, tym razem udane, było już za rządów Jana Olszewskiego.

Setki nowelizacji PIT, tysiące przepisów zmieniających – generalna koncepcja bez zmian

Mimo że przez kolejne trzydzieści lat ustawa o tym podatku była przedmiotem tysięcy zmian, a przepisy przejściowe do kilkuset ustaw nowelizujących tworzą zbiór liczący kilkanaście tysięcy (tak!) norm prawnych, zasadnicza koncepcja ekonomiczna tego podatku nie uległa zmianie.

Na czym ona polegała? Odpowiedź zna każdy:

- » dochody z pracy oraz rent i emerytur są wysoko opodatkowane, gdyż podatnikom nie przysługuje prawo do odliczenia rzeczywistych kosztów uzyskania przychodów (w przypadku stosunku pracy są to koszty zryczałtowane na zaniżonym poziomie) oraz minimum wolne, efektywnie chronione najwyższe dochody,
- » dochody z działalności gospodarczej są opodatkowane przy uwzględnieniu rzeczywistych kosztów uzyskania przychodów, czyli tylko w tym zakresie jest to zgodnie z nazwą podatek dochodowy,
- » dochody z działalności rolniczej (poza tzw. działaniami specjalnymi) nie podlegają opodatkowaniu tym podatkiem,
- » podatek formalnie zwłaszcza w części dotyczącej przychodów ze stosunku pracy oraz rent i emerytur jest progresywny, ale progresja ta uległa z biegiem czasu istotnemu złagodzeniu, a stawki obniżone: przypomnę, że w 1991 r. progresja miała trzy stawki (20%, 30% i 40%), a w 1993 r. stawki te uległy nawet podwyższeniu.

Najprościej mówiąc: generalna koncepcja tego podatku dyskryminuje systemowo większość podatników, którzy osiągają przychody z pracy, rent i emerytury, w tym również te, które są na niskim poziomie, gdyż opodatkowuje się

również koszty uzyskania tych przychodów, faworyzując tych podatników, dla których jest to rzeczywisty podatek dochodowy (czyli od dochodu).

Dzięki temu jest on jednak wyjątkowo efektywny fiskalnie: jest to przecież drugi po podatku od towarów i usług, podatek naszego kraju, a większość jego wpływów zasila budżet samorządu terytorialnego (łącznie wpływy wynoszą w 2020 roku ponad 130 mld zł).

Co zmienić w PIT?

Czy należy poddać rewizji generalną koncepcję tego podatku przede wszystkim wprowadzając minimum wolne, które złagodzi dyskryminację podatkową dochodów ze stosunku pracy oraz rent i emerytur?

Już dyskusja na ten temat faktycznie rozpoczęła się, a do opinii publicznej przedostała się informacja, że minimum wolne dla dyskryminowanych dochodów ma wynosić 30 tys. zł rocznie. Czy przyniosło to spadek wpływów? Oczywiście, ale lepiej dołożyć do biednych niż rozdawać pieniądze „międzynarodowym koncernom” przy pomocy luk w akcyzie, podatku dochodowym od osób prawnych oraz w VAT.

Aby zrealizować utracone wpływy z tego podatku po wprowadzeniu minimum wolnego w wysokości owych 30 tys. złotych rocznie należy:

- » zlikwidować luki w akcyzie, które premiują podatkowo niektóre używki (niższe opodatkowanie alkoholu w niektórych napojach) oraz tzw. „podgrzewacze” (musimy wreszcie przestać być „podatkową republiką bananową”); lista tych luk jest dużo dłuższa,
- » rozszerzyć zakres obowiązkowej podzielonej płatności w podatku od towarów i usług oraz zlikwidować istniejące jeszcze luki w tym podatku,
- » wprowadzić podatek cyfrowy dla tych „międzynarodowych koncernów”, które nie chcą u nas płacić podatków.

Sądzę, że warto zlikwidować przywileje podatkowe dla zagranicznych oligarchii oraz dyskryminację podatkową dochodów większości obywateli.

Witold Modzelewski
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Studiów Podatkowych